

SPRAWOZDANIE Z LETNIEGO WYJAZDU ALPEJSKIEGO

W terminie 10.08-7.09 przebywaliśmy na wyjeździe sportowym, którego głównym celem było wspinanie w Dolomitach. Chcąc maksymalnie wykorzystać czas wyjazdu, z powodu niesprzyjającej pogody, wspinaliśmy się także w Hollentalu oraz dolinie rzeki Sarca.

Zrealizowane przejścia:

- 11.08 - **Seelenfrieden VIII** rp - Hollental, Gaisbauerwand - 150m 6 wyc.
- 13.08 - **Via Irma VII**- os - Dolomity, Piz Ciavazes - 300m 10 wyc.
- 17.08 - **Fruit and Vegetable 7a** AF - Sarche, Pian del Paia - 150m 4 wyc.
- 18.08 - **Diretissima Loss VIII** rp (odhaczone z **VI+ A1**) - Sarche - Picollo Dain, 275m 9 wyc.
- 20.08 - **Tyszkiewicz VII+** os - Arco, Monte Colodri - 225m 7wyc.
- 22.08 - **Non Solo Pane, VII+ A1** rp - Pietramurata, Monte Casale 350m 13 wyc.
- 27.08 - **Cassin-Ratti VIII**- fl (trudności os) 13h - Dolomity, Torre Trieste 700m 20 wyc.,
- 31.08 - **Gogna VII** os 12h Dolomity, Marmolada 1000m 31wyc.,

Próby:

- 14.08 - **Ore e Carbone 7a** - Torre Brunico (wycof po 4 wyciągu - burza. Robione do 6c AF)
- 01.09 - **Priz 7b** - Piz Ciavazes (wycof po trudnościach, 2 wyciągi przed końcem - późna godzina, jedynie na tej drodze wspinaliśmy się w zespole trójkowym - z Markiem Legaszewskim)

Przebieg wyjazdu:

Z Polski wyjeżdżamy 10.08. Przejazd w Dolomity dzielimy na dwa dni i zatrzymując się w Hollentalu pokonujemy 6 wyciągową drogę **Seelenfrieden** (VIII-, VIII, VIII, VII, VI+, VII), którą Karol próbował już wcześniej tego roku. Pomimo tego droga nie poddaje się łatwo i kończymy ją w stylu rp po 7h.

Następnego dnia zatrzymujemy się w okolicach Passo Sella i w ramach rozwspinania w dolomicie pokonujemy drogę **Via Irma**. Na pierwszych 5 wyciągach droga oferuje wspinanie w parchatym terenie (trawy, krucho, IV-V). Druga połowa jest zdecydowanie bardziej wspinaczkowa i lita. Według nas jest to linia raczej 'dla koneserów'.

W piątek decydujemy się na wspinanie po północnej stronie masywu Selli - Murze Pissadu na drodze **Oro e Carbone**. Od drugiego wyciągu wspinamy się po wodzie, ale niewygórowana trudność (6a+) pozwala jeszcze na wspinanie klasyczne (os/af). Całkowicie zalany czwarty wyciąg (7a) obchodzimy równoległym (6c) z drogi Anton aus Tyrol po czym dopada nas przelotna burza, która skutecznie moczy resztę suchej skały i wymusza zaniechanie dalszego wspinania.

W perspektywie niekorzystnych prognoz dla całych Dolomitów przez najbliższy tydzień decydujemy się na przejazd do Sarche. Po przyjeździe wybieramy się na drogę **Fruit and Vegetable** (7a,6a,7a,6c) na scianie Pian del Paia. Niestety, pomimo paru prób drugi wyciąg 7a robimy w stylu AF, a wyciąg 6c - A0.

Następnego dnia atakujemy najbardziej efektowną ścianę w okolicy - Picollo Dain drogą **Diretissima Loss/Pilati**, która wyceniana jest w przedwodniku na VI+ A1 i w takim stylu jesteśmy zdecydowani ją pokonać. Jednak idący przed nam zespół Jacków (junior i senior) przechodzi pierwszy wyciąg A1 klasycznie (ok. VII) więc i my podążamy w nie

gorszym stylu. Idąc dalej nabieramy chęci klasycznego przejścia całości, więc do kluczowego okapu (A0) przystawiamy się bez łań i po chwili patentowania Wojtek pokonuje go w drugiej próbie wyceniając wyciąg na VIII, co później potwierdza się w nowym topo ściany.

Po dwóch dniach odpoczynku, przemieszanego wspinaczką sportową w Massone, wobec braku poprawy pogody w Dolomitach, wspinamy się efektywnym klasykiem **Tyszkiewicz VII+** os na Monte Colodri. (w trudnościach wyślizg prawie jak na jurze..).

Na zakończenie naszego pobytu w dolinie przechodzimy drogę **Non Solo Pane VII+** rp A1. Jest to w większości wymagająca wspinaczka po płytach w VII stopniu trudności na własnej asekuracji oraz jeden okap (A1) w przewodniku wyceniany na IX-, którego realne trudności wydają się wyższe. Drogę pokonujemy w stylu os poza jednym wyciągiem VI+(?) 2nd go i okapem - A1. Kolejne 4 dni spędzamy oczekując na naprawę samochodu, w którym pod naszą nieobecność, podczas ostatniej wspinaczki, została wybita szyba i przebita opona oraz skradzione dwa plecaki (całe szczęście dokumenty i pieniądze mieliśmy przy sobie).

We wtorek 25.08 meldujemy się na parkingu pod rif. Capanna Trieste, w środę rano wychodzimy spakowani na wspinanie. Składamy depozyt w rif. Vazoller i na lekko idziemy oglądać zachodnią ścianę Civetty. Tego samego dnia po południu wracamy do rif. Vazoller gdzie śpimy na werandzie pobliskiego domku. Pod drogę podchodzimy ok. godziny 5.30, niestety mści się na nas zaniedbanie dokładnego rozpoznania wejścia w ścianę i mylnie identyfikujemy taras, którym trawersuje się pod start drogi. Zapewnia nam to 150m solówki w czwórkowym parchu oraz zajmuje dodatkowe półtorej godziny. Dalej wspinaczka przebiega prawie bez zakłóceń oprócz lotu Karola na wyciągu VII+ po przesztywnieniu liny (zmiana prowadzenia - stąd fl). Drogę **Cassin-Ratti** kończymy po 13 godzinach i zakładamy planowany biwak na szczycie (primalofty+nrc), tak aby następnego dnia pokonać wymagające zjazdy z Torre Trieste. Linia zjazdów za dnia okazują się być intuicyjne, jedynie stan haków czasami budzi zastrzeżenia, dlatego pierwsza osoba zjeżdża z plecakiem mając stanowisko wzmocnione dodatkowym punktem.

Wobec ciągle utrzymującej się stabilnej pogody udajemy się pod Marmoladę, gdzie nie popełniając tego samego błędu, dzień przed wspinaczką idziemy na rekonesans pod ścianę i dokładnie zapoznajemy się z przebiegiem drogi - **Gogna**. Wracamy do rif. Falier by zjeść kolację i wcześniej położyć się spać. Pobudka o 03.30 i podejście bez czołówek przy pełni księżyca rokuje na sprawne wspinanie jeszcze przed świtem. W drogę startujemy w odpowiednim miejscu o 05.30 i sprawnie pokonujemy kolejne wyciągi. Na wielką półkę w połowie ściany docieramy po 5h30min wspinania. Tracimy trochę czasu na bardzo kruchym odcinku 150 metrów ponad półką (II-III) nieprzyzwyczajeni do wspinania w takim terenie. Po dotarciu na filar odzyskujemy tempo i pomimo sporej mikro-kruszyzny (odłupujące się stopnie i chwytły) pokonujemy sprawnie finalne wyciągi (4x6a/+ krucho!) aby po 12 godzinach zameldować się na szczycie. Zejście odbywa się bez problemów i o godzinie 20 schodzimy na Passo Fedaia, skąd odbiera nas Marek - brat Karola.

Następny dzień (wtorek 1.09) ma być ostatnim zdatnym do wspinania przez najbliższy tydzień. Stąd pomimo braku spręża udajemy się na Passo Sella, gdzie o godzinie 14 startujemy w drogę **Priz**. Każdy z trójki próbuje kluczowy wyciąg (7b), ale wstawki os/fl nie są skuteczne i ostatecznie wyciąg prowadzi Marek 2nd go, my nie podejmujemy dalszych prób licząc przynajmniej na przejście zespołowe. Niestety 2 wyciągi przed końcem robi się ciemno i zaczyna padać deszcz, co uniemożliwia dalsze wspinanie.

W dniach 2-4.09 wobec codziennych opadów wspinamy się tylko sportowo w Massone oraz 4-6.09 w Cadarese oczekując zgrupowania GM PZA w Chamonix 7-13.09.

Podsumowanie

Wyjazd zaliczamy do bardzo udanych. Optymalnie dopasowaliśmy cele wspinaczkowe do panujących warunków pogodowych, jednocześnie wspinając się po ambitnych drogach w pobliżu głównych celów wyjazdu, tak aby w przypadku nadejścia dobrej pogody być w stanie ją wykorzystać. Wspinaczki na Torre Trieste i Marmoladzie były możliwe dzięki 6 dniom stabilnej pogody. W przypadku 2-3 dni bezdeszczowej pogody więcej najprawdopodobniej zdecydowalibyśmy się jeszcze na kolejną drogę na Marmoladzie lub w masywie Civetty.

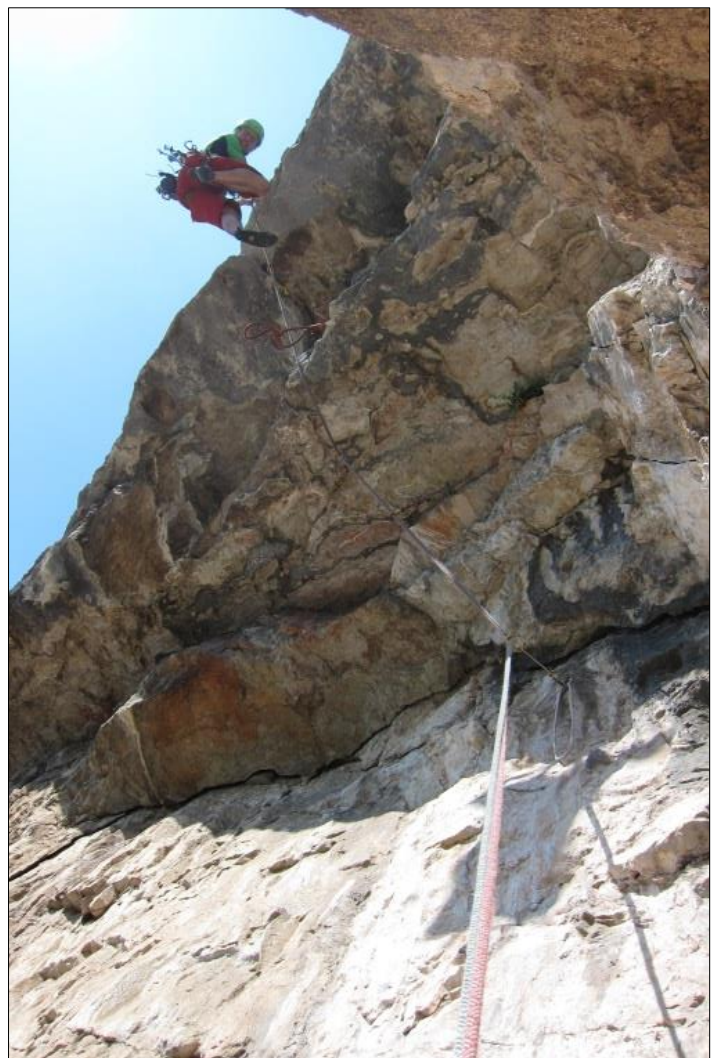
Dodatkowo chcielibyśmy zaznaczyć, że wiedza i umiejętności przekazane nam w ramach programu Grupy Młodzieżowej PZA bezpośrednio przyczyniły się do sprawnego i bezpiecznego przejścia ww. dróg. Dlatego dziękujemy wszystkim, którzy angażują się w tą inicjatywę umożliwiając nam pokonywanie coraz ambitniejszych dróg w górach.

Z taternickim pozdrowieniem
Karol Legaszewski
Wojciech Taranowski

P.S. Zdjęcia z wyjazdu załączyliśmy na kolejnych stronach.



Wspinanie na Diretissime Loss/Pilati



Haczenie okapu na Non Solo Pane



Kluczowy wyciąg (VIII-) na drodze Cassin-Ratti



n+1 punktowe stanowisko na zjazdach z Torre Trieste:)



Marmolada – zapoznanie ze ścianą



Pierwsze promienie słońca na ścianie południowej.



Widoki na ostatnich wyciągach



Jedyny nie do oszukania płytowy wyciąg na drodze :)